

Asia na paryskich pokazach



"Do pracy w Paryżu przyjęła mnie pierwsza agencja mody, do której się zwróciłam. Wbrew pozorom nie zarabiałam tam żadnych pieniędzy, ale mimo to w styczniu przyszłego roku wracam tam z powrotem"
- stwierdza Joasia Talarczyk, jarocinianka obdarowana kilkoma tytułami miss.

Czytaj na str. VI

Dożynkowy turniej

O tytuł dożynkowego króla strzeleckiego 1999/2000 walczyli rolnicy z gminy Żerków podczas turnieju strzeleckiego, który odbył się w ubiegłą niedzielę.

Dożynkowy turniej strzelecki, zorganizowany dla wszystkich mieszkańców gminy przez Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Żerkowie, odbył się na terenie strzelnicy brackiej. Rozpoczął się prze-

marszem orkiestry dętej. - Nawet nie wiedzieliśmy, że dzisiaj będzie tu taka impreza. Dopiero jak usłyszeliśmy, że idzie orkiestra, zainteresowaliśmy się, co się będzie działo - przyznawali

żerkowianie.

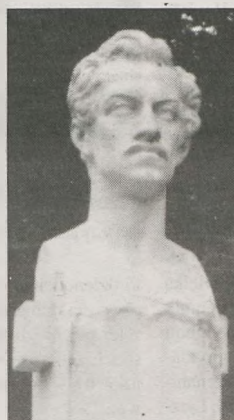
Przed rozpoczęciem poszczególnych strzelań każdy mógł wykonać strzały próbne do tarcz. W turnieju drużynowym wystartowało dziewięć trzyosobowych drużyn reprezentujących sołectwa: Żółków, Bieżdźdów, Brzostków, Raszewy, weterynarię z Żerkowa, Gminną Spółdzielnię w Żerkowie, Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Żerkowie. Dwie załogi reprezentowały Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa w Raszewach. Członek każdej drużyny oddawał trzy strzały. Pierwsze miejsce i puchar okolicznościowy Burmistrza Miasta i Gminy w Żerkowie zdobyła załoga z sołectwa w Żółkowie.

Dokończenie na str. IV



Port. M. Kuczyński

Śladem wielkich wydarzeń



Właścicielami dóbr miłosławskich w XIX w. byli m. in. Seweryn Mielżyński i Józef Kościelski. W tym okresie Miłosław był ważnym ośrodkiem polskości w zaborze pruskim, a wydarzenia, które tu wówczas miały miejsce, zapewniły miastu trwałe miejsce w historii.

Czytaj na str. II

magazyn
itp
GAZETA JAROCIŃSKA
Nr 37 (76)
17 września 1999
Dodatek do „Gazety Jarocińskiej” sprzedawany łącznie z gazetą ISSN 1230-851X

Emeryci podróżują

Wycieczka do Lichenia

Czterdzieści pięć osób wzięło udział w zorganizowanej przez jarociński oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, jednodniowej wycieczce po Ziemi Konińskiej.



Uczestnicy wycieczki pod bazyliką w Licheniu

W wycieczce, która odbyła się w dniu 9 września 1999 roku wzięli udział członkowie i sympatycy PZERiI w Jarocinie. W trakcie wyjazdu zwiedzili m. in. gotycki zamek w Gosławicach, w którym znajduje się Muzeum Ziemi Konińskiej. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć również dworek z pierwszej połowy XIX wieku z bogatą ekspozycją wewnątrz mieszkalnych. Byli

także nad brzegiem Jeziora Gosławickiego i podziwiali most o długości 1.507 metrów, biegnący przez jezioro.

Kolejnym etapem wycieczki był Licheń i znajdująca się tam Sanktuarium Maryjne. Uczestnicy zwiedzili także nowo budowaną Bazylikę licheńską. Na zakończenie obejrzeliby obiekty sakralne, które znajdują się w lesie gręblińskim. (ts)

Redakcje „Gazety Jarocińskiej” i JA-Radia Jarocin składają podziękowanie
Otwartemu Funduszowi Emerytalnemu „Złota Jesień”
za wsparcie finansowe i współpracę
przy organizacji w dniu 4 września 1999 r.
festynu „Kończy się lato, nadchodzi Złota Jesień”

Sklep
muzyczny
Oprócz tego, do czego już przyzwyczailiście się
NOWOŚĆ!
Stoisko z muzyką
TECHNO, DANCE, RAP i HIP-HOP
ZAPRASZAMY
SCHODY DO NIEBA

Śladem wielkich wydarzeń

Właścicielami dóbr miłosławskich w XIX w. byli m. in. Seweryn Mielżyński i Józef Kościelski. W tym okresie Miłosław był ważnym ośrodkiem polskości w zaborze pruskim, a wydarzenia, które tu wówczas miały miejsce, zapewniły miastu trwałe miejsce w historii.

Miłosław położony jest na północnym krańcu kompleksu wspaniałych lasów czeszkich przy drodze z Jarocina do Wrześni. Oprócz obiektów przyrodniczych turysta znajduje tu wiele pamiątek historycznych i zabytków architektonicznych.

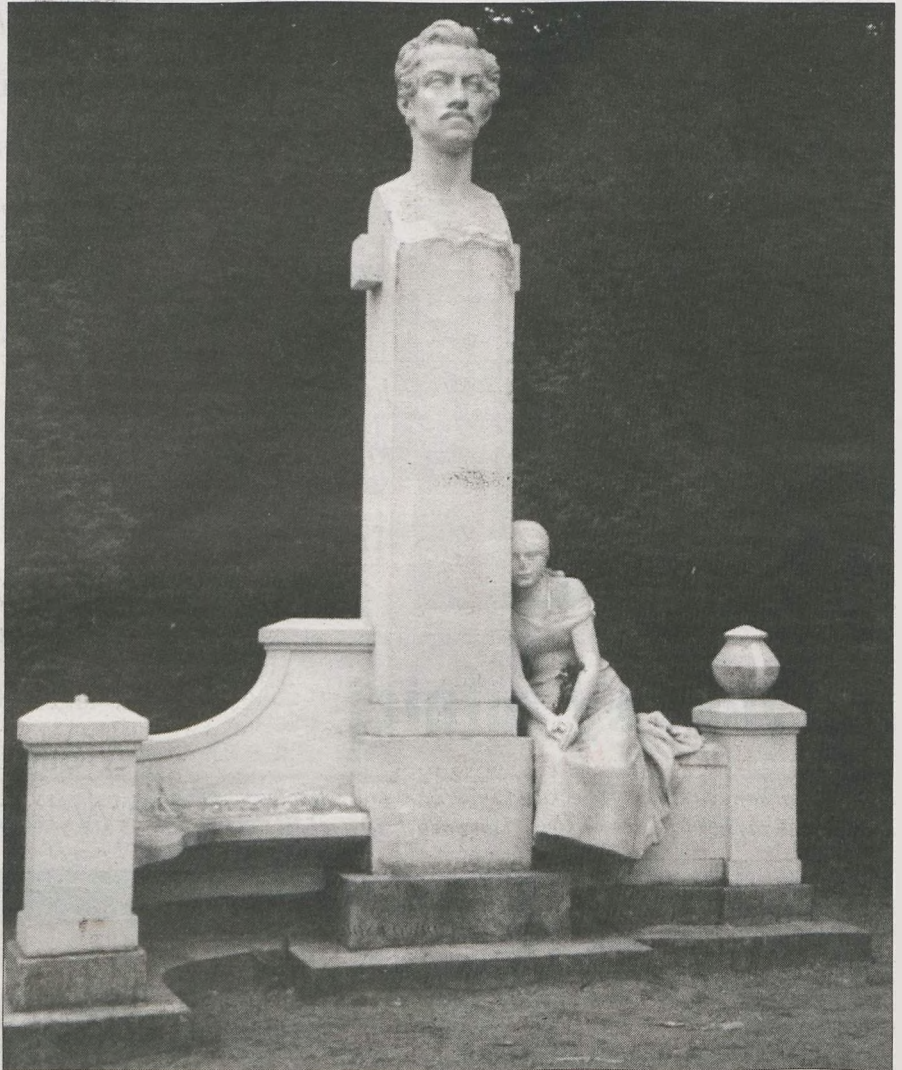
Najwięcej sławy przyniósł miastu udział kosynierów miłosławskich w zwycięskich bitwach w Miłosławiu i Sokołowie w okresie Wiosny Ludów. W tym okresie właścicielem dóbr miłosławskich był Seweryn Mielżyński znany działacz społeczny i polityczny. Udostępnił on swoje posiadłości na założenie obozu polskiego. W Miłosławiu i Bugaju stacjonowały polskie oddziały powstańcze, funkcjonowała intendentura, rusznikarnia i lazaret. Miłosław był również ośrodkiem szkolenia wojskowego ochotników pragnących walczyć w powstaniu. Seweryn Mielżyński nie tylko wspierał finansowo, ale aktywnie uczestniczył w pracy Komitetu Narodowego.

Wiadomości o przygotowaniu w Wielkopolsce powstania dotarły również do poety i dramaturga Juliusza Słowackiego, największego obok Adama Mickiewicza twórcy polskiego romantyzmu. 11 kwietnia 1848 r. przybył do Poznania z zamiarem wzięcia udziału w walkach powstańczych z pruskim zaborcą. Był już jednak ciężko chory na gruźlicę i nie mógł czynnie uczestniczyć w działaniach wojennych. Manifestowana przez niego entuzjastyczne poparcie dla powstańców i radość z ich zwycięskich bitew w Miłosławiu i Sokołowie spowodowały, że policja pruska zmusiła go na początku maja 1848 r. do opuszczenia Poznania. Zmarł w Paryżu w 1849 r. Był jednym z największych poetów generacji romantycznej i powstańczej, wyrazicielem jej rozczarowań i rozrachunków z życiem i historią. Stwo-

rzony przez niego dramaty należą do największych arcydzieł polskiej dramaturgii. Jego twórczość wywarła ogromny wpływ na rozwój polskiej literatury i do dziś jest żywym źródłem inspiracji ideowej i artystycznej.

Postawa Juliusza Słowackiego wobec wydarzeń z 1848 r. w Miłosławiu i wielkie uznanie dla jego twórczości skłoniły Józefa Kościelskiego, od 1895 r. właściciela dóbr miłosławskich, do ufundowania pierwszego na ziemiach polskich pomnika poety w 50. rocznicę jego śmierci. Pomnik odsłonięty został 16 września 1899 r. Ustanowiono go w głębi miłosławskiego parku, na niewielkim pagórku, na zachód od pałacu. Jest to popiersie poety, umieszczone na wysokiej kwadratowej kolumnie stojącej pośrodku łukowej balustrady. Obok kolumny siedzi wiejska dziewczyna. Modelką tej postaci była córka fundatora pomnika. Po bokach balustrady znajduje się urna i znicz, symbole śmierci i życia. W dolnej części kolumny umieszczono napis: *Juliuszowi* oraz lata jego życia *1809-1849* i rok odsłonięcia pomnika *1899*. Pomnik z kremowego marmuru, sprowadzonego z Włoch, wykonał znany wielkopolski rzeźbiarz Władysław Marcinkowski.

Józef Kościelski dołożył wielu starań, aby uroczystość odsłonięcia pomnika wypadła okazale. Zaprosił wiele znanych osobistości z życia politycznego, literackiego i artystycznego ze wszystkich zaborów. Honorowym gościem był Henryk Sienkiewicz, który wygłosił wspaniałe przemówienie o języku polskim, uznane za demonstrację narodową wobec władz pruskich. Odsłonięcie pomnika stało się wielką manifestacją patriotyczną, pomnik uznany został za jeden z symboli polskości Wielkopolski, poddawanej silnym działaniom germanizacyjnym pruskiego zaborcy. Licz-



Pierwszy pomnik Juliusza Słowackiego na ziemiach polskich - park w Miłosławiu

ni dziennikarze obecni na tej uroczystości zamieścili szerokie relacje z jej przebiegu w gazetach wszystkich zaborów, a fotografie pomnika były bardzo chętnie kupowane.

Kolejna duża uroczystość patriotyczna odbyła się przy pomniku 12 grudnia 1909 r. w 100. rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego.

W czasie drugiej wojny światowej niemieckie władze okupacyjne nakazały rozbiorę pomnika. Popiersie J. Słowackiego zdjęte z kolumny, za zgodą niemieckiego rządu majątku, ukryte zostało w spichlerzu na Bugaju. Pozostałe części pomnika pozostały na miejscu. Marmurowe popiersie ponownie umieszczono na cokole w 1952 r. bez żadnych uroczystości. Dopiero 16 września 1984 r. zorganizowano potężne odsłonięcie pomnika. Uroczystość miała przebieg podobny do tej przed 85 lat.

Park miłosławski ma charakter

krajobrazowy. Zaliczany jest do najpiękniejszych parków w Wielkopolsce. Oprócz pierwszego na ziemiach polskich pomnika Juliusza Słowackiego warto tu obejrzeć pałac i piękne okazy drzew. W parku znajduje się duży staw połączony kanałami, nad którymi przerzucono malownicze mostki. Park poprzecinany jest ładnymi alejami spacerowymi - jego prawdziwą ozdobą. W drzewostanie parku występują głównie gatunki rodzime. Obok pomnika J. Słowackiego rośnie okazały dąb szypułkowy, ogrodzony metalowym plotkiem, zwany dębem Słowackiego. Zachowało się również wiele drzew egzotycznych, spośród których na szczególną uwagę zasługują platan i miłorząb dwuklapowy. Od kilku lat prowadzone są w parku prace renowacyjne w celu przywrócenia mu pełnej świetności. Rezultaty tych prac są wyraźnie widoczne. Szkoda, że to piękne a zarazem

historyczne miejsce nie jest powszechnie znane nawet wśród mieszkańców Miłosławia.

Miłosławscy działacze kultury kultywują pamięć wielkiego poety. Od 1984 r. organizują Wojewódzki Konkurs Recytatorski im. J. Słowackiego pod nazwą Święto Poezji Romantycznej. Jego młodzi uczestnicy prezentują wtedy własne interpretacje utworów wielkich poetów romantyzmu.

W tym roku przypada 150. rocznica śmierci J. Słowackiego oraz 100 rocznica ufundowania jego pomnika w Miłosławiu. Z tej okazji Biblioteka Wojewódzka z Poznania organizuje 18 września br. w miłosławskim parku wiele imprez kulturalnych. Działacze PTTK w Jarocinie zaplanowali zakończenie tegorocznego Rajdu Mickiewicza również tego samego dnia w Miłosławiu.

WACŁAW ADAMIAK



Dąb Słowackiego (z lewej) oraz miłorząb dwuklapowy (z prawej) - park w Miłosławiu

Nasi milusińscy

W tym tygodniu na świat przyszli:

MAKSYMILIAN HOFFMANN, TOMASZ KACZAŁA, DOMINIK URBANIAK, JAKUB LOCHDAŃSKI, PATRYCJA LIBERACKA, SZYMON SZYMANEK, IWONA GRZEŠKOWIAK, KRYSZTYAN BIERŁA, ADAM KASPRZAK, LIDIA WALKIEWICZ, FLORENTYNA KONIECZNA, PATRYK KUSYK, KATARZYNA FRĄTCZAK, JUDYTA LIBERACKA



Kamilla Branicka z Jarocina
ur. 9 września, o godz. 9⁵⁰
- waży 3.690 g, mierzy 58 cm

Katarzyna Sobocińska z Ruska
ur. 9 września, o godz. 13²⁰
- waży 2.930 g, mierzy 54 cm



Patryk Suszyński z Jarocina
ur. 6 września, o godz. 16⁴⁵
- waży 3.400 g, mierzy 56 cm



Daniel Wojtczak z Żernik
ur. 13 września, o godz. 21⁵
- waży 3.150 g, mierzy 53 cm



Zdjęcia Kamilina Gościński

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

Nowe Miasto

Piknik w Chromcu

Kilkuset emerytów, rencistów i ich najbliższych bawiło się na pikniku w Chromcu. Była wiejska kaszanka, piwo i śpiew.



W pikniku wzięło udział ponad 200 seniorów i seniorów będących członkami kół Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Dominowie, Jarosławcu, Krzykosach, Książu, Nowym Mieście i Zaniemyślu. Na imprezie obecni byli przedstawiciele władz oddziału wojewódzkiego PZERiI w Poznaniu oraz oddziału powiatowego w Środzie. Gminę Nowe Miasto reprezentowali wójt Nowego Miasta - Aleksander Podemski, przewodniczący rady gminy Czesław Jarecki, komendant policji Roman Skuza oraz sołtys Chromca Leon Figaj. Podczas biesiady przygrywała kapela ludowa "Echo 2" dźwię-

lająca przy Średzkim Ośrodku Kultury, a Stowarzyszenie "Na rzecz pomocy dzieciom chorym" sprzedawało cegiełki. Opiekę medyczną zapewniła pielęgniarka z nowomieskiego ośrodka zdrowia. Hanna Kucharczyk. Przybyłym na biesiadę serwowano wspaniałą kielbasę i kaszankę wiejską, kawę, herbatę i piwo. Towarzyskie spotkanie trwało od godzin przedpołudniowych do wieczora. Miało na celu m. in. zapoznanie się członków i zarządów poszczególnych kół mogące zaowocować nawiązaniem dalszej współpracy. Koszty zorganizowania biesiady pokryły koła PZERiI oraz sami uczestnicy pikniku. (js)



Jolanta Kowalczyk (Jarocin)
- **Radosław Bartmański** (Jarocin)



Renata Nicke (Roszków)
- **Wiesław Wasielewski** (Jarocin)



Gabriela Kowalska (Jarocin)
- **Błażej Woźniak** (Jarocin)

Na ślubnym kobiercu

18 września

HANNA MIZERNA (Lubinia Mała)
WIOLETA ANDRZEJEWSKA (Antonin)
WIOLETTA NOWAK (Kruczynek)
RENATA NOWAK (Leszno)
AGNIESZKA WOJTYSIAK (Twardów)
ALICJA BŁASZCZYK (Roszków)
ALEKSANDRA KOSTKA (Jarocin)
DOROTA BĄKIEWICZ (Tarce)
NATASZA KOWALSKA (Jarocin)
IZABELA SKOWRON (Jarocin)
MONIKA WOJCIECHOWSKA (Jarocin)
KAROLINA MAČKOWIAK (Prusy)
ANNA GORCZYŃSKA (Jarocin)
PAULINA PIECHALAK (Golina)
AGNIESZKA KRĘC (Golina)
ANNA JARMUŻ (Mieszków)

- JACEK METTLER (Jarocin)
- JACEK KORALEWSKI (Gdynia)
- PAWEŁ SZYMČZAK (Kruczyn)
- PIOTR JANKOWSKI (Nosków)
- KAROL KWIECINŃSKI (Twardów)
- SEBASTIAN MŁOKOSIEWICZ (Suchorzewko)
- ROBERT PRUCZKOWSKI (Poznań)
- DAMIAN BUKOWSKI (Witaszyce)
- EUGENIUSZ GIEL (Pawłowice)
- MACIEJ LAMPRECHT (Witaszyce)
- DAMIAN MATUSZAK (Poznań)
- MARCIN BARANOWSKI (Wyszki)
- MACIEJ GŁADCZAK (Cielcza)
- ADAM PODSADNY (Stramnice)
- MARIAN GRALIŃSKI (Jarocin)
- MACIEJ ADAMSKI (Chocicza)

Zdjęcia FOTO Słachowiak



Kamila Maćkowiak (Jarocin)
- **Krzysztof Korczakowski** (Lipno)



Ewa Stolpa (Jarocin)
- **Maciej Gabrysak** (Jarocin)



Katarzyna Krawiec (Cielcza)
- **Piotr Grzelak** (Częstochowa)



Ewa Świgoń (Chrzan)
- **Arkadiusz Stolecki** (Orzechowo)



Edyta Głabus (Jarocin)
- **Jacek Nagorzycki** (Jarocin)



Natalia Masłowska (Rusko)
- **Robert Wyrwas** (Rusko)

Jubileusz na działkach

Wręczenie odznaczeń i dyplomów najbardziej zasłużonym działkowcom, loteria fantowa i zabawa taneczna były głównymi atrakcjami obchodów jubileuszu 45-lecia istnienia i Dnia Działkowca na Pracowniczych Ogródkach Działkowych im. gen. Karola Świerczewskiego.

Na uroczystości byli obecni: senator Genowefa Ferenc, burmistrz Marian Michalak i wiceprezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Działkowców w Kaliszu - Marian Szczygiel. Uroczystość, zorganizowaną przez Zarząd POD im. gen. Świerczewskiego poprowadził sekretarz - Kajetan Kochanowski. Minutą ciszy uczczono pamięć działkowców, którzy zmarli w czasie 45 lat istnienia ogrodu. Na spotkaniu obecni byli również pierwsi założyciele działek: Stefania Olejniczak, Maria Kożuch, Stanisława Olszak, Marta Mikołajewska, Mieczysław Maciejewski, Jan Walczak i Kajetan Kochanowski, którzy z rąk Mariana Szczygła otrzymali okolicznościowe dyplomy. Wiceprezes Zarządu Okręgowego wręczył również odznaczenia „Za zasługi dla Polskiego Związku Działkowców” senator Genowefa Ferenc, Edmundowi Kurzawskiemu i Tadeuszowi Kozicy. Srebrną odznakę „Za wzorową pracę na ogrodzie” przyznano Irenie Owczarek, Romualdowi Gruchalskiemu, Florianowi Wegnerowi i Lucjanowi Dudkowi. Brązową otrzymały: Krystyna Baran, Danuta Bednarek, Genowefa Dopierała-Osuch, Irena Kałużna, Jadwiga Komisarnek, Janina Kurzawska. Zarząd ogrodu przyznał dyplomy wraz z książkami o tematyce ogrodniczej dla dzie-

więtnastu działkowców.

Po wręczeniu odznaczeń przemówienie jubileuszowe wygłosił Marian Banaszak, prezes Zarządu POD im. Świerczewskiego. - *Historia naszego ogrodu rozpoczyna się w dniu 28 marca 1954 roku,*

wybrano zarząd z Janem Banaszakiem jako przewodniczącym. Na zebraniu tym przyjęto również nazwę ogrodu imienia generała Karola Świerczewskiego. Wodociągowanie działek rozpoczęło wiosną 1955 roku i prowadzono

zagoszczarowania i estetyki działek. Ogród nasz brał udział w rywalizacji międzyogrodowej i wielokrotnie osiągał lokaty w czołówce ogrodów w województwie poznańskim i kaliskim. Ogród organizuje obchody Dnia Dziecka i Dnia Działkowca - powiedział Marian Banaszak.

Genowefa Ferenc podziękowała za odznaczenie, które jej przyznano, a jednocześnie złożyła wszystkim działkowcom życzenia. O swoich działkowych doświadczeniach mówił również burmistrz Marian Michalak. Wiceprezes Zarządu Okręgowego Marian Szczygiel przypomniał o sprawie przekazania przez gminy działek w wieczyste użytkowanie Polskiemu Związkowi Działkowców. - *Do końca czerwca PZD przejął umowy notarialnymi grunty 2300 ogrodów, o łącznej powierzchni 21225 ha, co stanowi 49 % gruntów objętych roszczeniami. W naszym okręgu na 116 ogrodów stałych uwłaszczone zostały 63, co stanowi 54 %. W rejonie Jarocina na 12 ogrodów uwłaszczone 11, co stanowi 92 %. Jest to najwyższy procentowy wskaźnik w okręgu. Do władz gminy i miasta kieruję słowa uznania i podziękowanie za realizację ustawy z 1995 roku. Niewątpliwie osobisty udział ma w tym przewodniczący kolegium prezesów POD, prezes waszego ogrodu - Ma-*

rian Banaszak - wyjaśnił Marian Szczygiel. Wszystkim zaproszonym gościom Romuald Gruchalski, wiceprezes Zarządu POD wręczył koszyki z owocami i warzywami z ogrodów. Senator Genowefa Ferenc zrewanżowała się szampanem, którym wzniesiono toast za pomyślność ogrodu i działkowców. W drugiej części jubileuszowego spotkania przy kawie i ciastkach dyskutowano o potrzebie założenia liczników, które wskazywałyby zużycie wody przez poszczególnych działkowców. Poruszono również problem psów biegających po działkach.

Tuż przed godziną 18.00 na działkach pojawiło się bardzo wielu działkowców, gdyż o tej porze miało odbyć się losowanie nagród w loterii fantowej. Wśród fantów znalazły się przedmioty o wartości od 2 do 150 złotych. Można było wygrać zarówno jojo, drzewko iglaste, nawóz do roślin, wąż do podlewania, cebulki kwiatowe, jak i czajniki bezprzewodowe, szampany, zgrzewki napojów czy kalkulatory. W sumie przygotowano 140 fantów przekazanych przez zakłady i prywatnych sponsorów. Sprzedano 250 losów po 2 złote każdy. Losowanie nagród wzbudziło duże emocje wśród uczestników zabawy. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

LIDIA SOKOWICZ



Jubileusz ogrodu był okazją do wręczenia odznaczeń

kiedy to z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu i ówczesnego prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jarocinie przekazano w użytkowanie teren o powierzchni 6, 27 hektarów na pracowniczy ogród działkowy. Teren ten został ogrodzony i podzielony na 152 działki. W dniu 23 lipca 1954 roku odbyło się pierwsze walne zebranie członków, na którym

etapami do 1960. W 1968 roku rozpoczęto elektryfikację ogrodów. Jesienią 1996 roku przystąpiono do realizacji zadania inwestycyjnego, tj. założenia nowej sieci wodociągowej na terenie ogrodu. W 1956 roku jedną z form aktywizującą działkowców w naszym ogrodzie było wprowadzenie współzawodnicstwa międzydziałkowego. Dzięki niemu osiągnięto wzrost poziomu

Żerków

Dożynkowy turniej

O tytuł dożynkowego króla strzeleckiego 1999/2000 walczyli rolnicy z gminy Żerków podczas turnieju strzeleckiego, który odbył się w ubiegłą niedzielę.

Dożynkowy turniej strzelecki, zorganizowany dla wszystkich mieszkańców gminy przez Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Żerkowie, odbył się na terenie strzelnicy brackiej. Rozpoczął się przemarszem orkiestry dętej.

- *Nawet nie wiedzieliśmy, że dzisiaj będzie tu taka impreza. Dopiero jak uslyszyliśmy, że idzie orkiestra, zainteresowaliśmy się, co się będzie działo - przyznawali żerkowianie.*

Przed rozpoczęciem poszczególnych strzałów każdy mógł wykonać strzał próbny do tarcz. W turnieju drużynowym wystartowało dziewięć trzyosobowych drużyn reprezentujących sołectwa: Żółków, Bieździadów, Brzostków, Raszewy, weterynarię z Żerkowa,

Gminną Spółdzielnię w Żerkowie, Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Żerkowie. Dwie załogi reprezentowały Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa w Raszewach. Członek każdej drużyny oddawał trzy strzały. Pierwsze miejsce i puchar okolicznościowy Burmistrza Miasta i Gminy w Żerkowie zdobyła załoga z sołectwa w Żółkowie. Drugie miejsce zajęła weterynaria Żerków, natomiast trzecie - sołectwo Raszewy.

W strzałach do zapadek mieli okazję wykazać się wszyscy mieszkańcy gminy. Każdy z nich oddawał po pięć strzałów. Trafiona zapadka oznaczała jeden punkt. W indywidualnym turnieju, po dogrywce najlepszym okazał się **Kazimierz Arndt** z Żerkowa. Drugie miejsce

zajął **Czesław Szymański** z Ludwinowa, natomiast trzecie - **Ryszard Nowicki** z Dobieszczyzny. Zwycięzcy otrzymali okolicznościowe puchary ufundowane przez Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Żerkowie.

O tytuł Dożynkowego Króla Strzeleckiego 1999/2000 walczyli tylko rolnicy z gminy strzelając do specjalnej, okolicznościowej tarczy. Został nim **Jakub Żukrowski** z Żerkowa. Strzelił on najbliższą środka okolicznościowej, drewnianej tarczy kołkowej, która stała się jego własnością. Drugie miejsce i tytuł Pierwszego Żniwiarza zdobył **Robert Walczak**, natomiast trzecie i tytuł Drugiego Żniwiarza - **Stanisław Jankowski**.

- *Celem turnieju strzeleckiego było doskonalenie umiejętności*



strzeleckich oraz kultywowanie dawnych tradycji strzeleckich, a dla niektórych - pierwsza w życiu - okazja do sprawdzenia swych umiejętności - podkreślali organizatorzy turnieju. - Dzisiaj odbyły się gminne dożynki. W kościele poświęcone zostały wieńce oraz tarcza, do której później strzelali podczas turnieju rolnicy - powiedział Henryk Michalak, brat kurkowy z Żerkowa.

Prezes żerkowskiego bractwa, **Maciej Szóstek** oceniając udział mieszkańców gminy w dożyn-

kowym turnieju strzeleckim powiedział: - Ludzie dopisali, ale większą frekwencję mieliśmy w maju, podczas uroczystości poświęcenia sztandaru. Cała Polska mówiła, że tylu ludzi, co na naszej imprezie w Żerkowie, to nigdzie nie było - podkreślił prezes.

19 września bracia kurkowi z Żerkowa wezmą udział w turnieju organizowanym w Pleszewie wspólnie z tamtejszym Zarządem Rejonowym LOK.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Tomasz Liske z Jarocina wygrał nagrodę lata

Viva España. Olé!

Wygrałem? Naprawdę wygrałem? - pytał z niedowierzaniem Tomasz Liske, gdy usłyszał, że został laureatem wakacyjnego konkursu JA-Radia. - To nie jest żart? Nie mogę w to uwierzyć!

Teraz już wierzy, a w nagrodę wyjedzie z osobą towarzyszącą do Hiszpanii.

Godz. 17.06 - początek

Wiem, że słuchacze czekali na tę audycję. Dzwonili, pytając, o której rozpocznie się losowanie. 5 września był bardzo ważnym dniem. szczególnie dla tych, którzy przez dwa wakacyjne miesiące uczestniczyli w radiowej zabawie. W to niedzielne popołudnie losowaliśmy aż cztery nagrody: jedną - tygodnia, dwie - miesiąca i główną - NAGRODĘ LATA, czyli wycieczkę do Hiszpanii. Trochę podenerwowany i podekscytowany wszedłem wraz Hanią Szymańską (przedstawicielką sponsora konkursu - Przedsiębiorstwa Turystycznego Martin z Poznania) do studia JA-Radia. Audycje na żywo z udziałem słuchaczy mają niepowtarzalny klimat, ale nigdy nie wiadomo, co może się wydarzyć.

Godz. 17.17 - pierwsze losowanie

Najpierw trochę muzyki, oczywiście w latynoskich rytmach, potem krótka opowieść o atrakcjach Hiszpanii i walka o laury mogła się zacząć. Rozpoczęliśmy od nagrody tygodnia, którą był tygodniowy pobyt w jednym z ośrodków w Polsce ufundowany przez firmę Alcor.

Obawiałem się - nauczony doświadczeniem z losowania poprzedniej nagrody miesiąca - że znając moje wrodzone szczęście, będę trafiał na osoby, których nie ma w domu. (Obecność w domu

pii - Jest sygnał telefonu. (Żeby tylko była w domu - pomyślałem). Po kilku sekundach usłyszałem w słuchawce:

- Halo!

- Przemysław Szeszula,

laureata naszego konkursu.

Godz. 17.45 - II nagroda miesiąca

Odkurzacz (od hurtowni materiałów budowlanych "Cegielka"), który był naszą kolejną nagrodą czekał spokojnie na nowego właściciela ponad miesiąc. 1 sierpnia, mimo pięciu prób, nie udało mi się zastać w domu żadnej z wylosowanych osób. Tym razem było inaczej. Ręka Hani Szymańskiej okazała się bardzo szczęśliwa. Spośród ponad dwustu kartek, z nazwiskami wszystkich uczestników konkursu, już za pierwszym razem wylosowała osobę, która została laureatką. Krzysztof Jerzyński, realizator programu, wybrał numer i po chwili w słuchawce usłyszałem wyraźnie zaskoczony głos.

- Piątka, słucham.

- Jak ma pani na imię?

- Agnieszka.

- Czy Ewa Piątka jest pani siostrą albo mamą?

- Mamą. (Ewa wygrała naszą pierwszą nagrodę).

Rodzina Piętków miała szczęście tego popołudnia, Agnieszka bez problemu odpowiedziała na proste pytanie i wygrała odkurzacz. Była bardzo szczęśliwa, gdyż była to jej pierwsza nagroda w życiu.

Godz. 17.29 - nagroda miesiąca

Chwila oddechu, piosenka, opowieść o Katalonii i drugie losowanie (nagrada miesiąca - radio-magnetofon ufundowany przez PC Romar). Tym razem miałem mniej szczęścia. Wylosowaliśmy kartkę z nazwiskiem, wybraliśmy numer, sygnał i...

- Sobocińska, słucham.

- Czy zastałem panią Iwonę?

- Niestety, nie.

- To bardzo mi przykro, ale nie mogę jej przyznać nagrody, gdyż nie spełniła warunków konkursu.

- O Boże! Ale ona jest u siostry, która miała wczoraj ślub. (Rozumiem - to był trudny wybór - ślub albo nagroda - ale wygrana niestety przepadła).

Druga kartka, telefon, sygnał... i nikt nie podniósł słuchawki. No to do trzech razy sztuka (przysłowia są mądrością narodów). Chwila oczekiwania.

- Halo!

- Czy mógłby się pan przedstawić?

- Eugeniusz Gościński.

- Wszystko się zgadza. Jeszcze tylko odpowiedź na pytanie: Jak się nazywa najszlachetniejsze wybrzeże Katalonii?

- Costa Brava oczywiście.

- I tak oto poznaliśmy drugiego

Godz. 17.51 - Hiszpania czeka

Temperatura w studiu i przy radioodbiornikach rosła z każdą minutą. Do rozlosowania pozostała już tylko główna nagroda. Wycieczka do Hiszpanii.

Wylosowana kartka. Szybko odebrany telefon. Nazwisko się zgadza. Katarzyna Pawlak musiała tylko odpowiedzieć na jedno pytanie: Jaka firma była sponsorem konkursu?

- Biuro turystyczne z Poznania.

- Ale jak brzmi jego nazwa?

- A mogę prosić o odpowiedź?

- Niestety, nie. (Chwila ciszy i niepewny głos)

- Alpina Tour.

- Nie, nie, nie. A szczęście było tak blisko.

Godz. 17.53 - Nagroda też czeka

Losujemy dalej. Telefon odebrał pan Jan Moliński.

- Czy mogę rozmawiać z panem Wiesławem?

- Nie ma go w domu, ale mogę podać do niego numer telefonu.

- Przykro mi, ale uczestnik zabawy musi być osobie obecny.

Do 18.00 coraz mniej czasu, a nagroda nie wylosowana. Trzeci telefon.

- Czy ktoś z państwa rodziny brał udział w naszym wakacyjnym

konkursie?

- Tak, tylko o kogo chodzi? (z tej rodziny bawiło się z nami kilka osób).

- Czy jest pan Rafał?

- Niestety, jego akurat nie ma - z żalem odpowiedziała siostra Rafała Sorka.

- Jaka szkoda! Do usłyszenia.

Wyciągamy kolejną kartkę.

Godz. 17.57 - Olé, olé, olé

W słuchawce słychać już sygnał. Czy tym razem się uda? Kolejne sygnały wwiercają się w ucho. Wreszcie ktoś odbiera telefon.

- Czy ktoś z pani rodziny bawił się z nami w konkursie?

- Tak. Tomek - Toomek!... No Tomek! - słychać pokrzykiwania



Tomasz Liske - laureat konkursu

mamy Tomka. (skoro go wołają, to znaczy, że jest w domu - nagroda coraz bliżej).

- Halo!

- O wycieczkę. (szczęście jest już bardzo blisko)

- Jaka firma sponsorowała nasz konkurs?

- Przedsiębiorstwo Turystyczne Martin z Poznania.

- Brawo! Wygrał pan wycieczkę do Hiszpanii.

- Wygrałem? Naprawdę wygrałem? To nie jest żart?

- Nie, to nie jest dowcip. Naprawdę został pan laureatem naszego wakacyjnego konkursu.

- Bardzo się cieszę.

Rodzina Tomasza Liske zaczęła głośno krzyczeć z radości, piesek zaczął szczekać - też się cieszył. Ja pogratulowałem jeszcze raz zwycięzcy i podziękowałem za zabawę.

W JA-Radiu rozpoczął się serwis BBC. Tym razem jeszcze nie było w nim informacji o naszym konkursie. Ale za rok... Kto wie?

PRZEMYSŁAW SZESZULA



Dom zaprojektowany przez A. Gaudiego w Barcelonie



Kościół Sagrada Família w Barcelonie

Z Jarocina do Paryża

Asia na paryskich pokazach

“Do pracy w Paryżu przyjęła mnie pierwsza agencja mody, do której się zwróciłam. Wbrew pozorom nie zarabiałam tam żadnych pieniędzy, ale mimo to w styczniu przyszłego roku wracam tam z powrotem” - stwierdza Joasia Talarczyk, jarocinianka obdarowana kilkoma tytułami miss.



Miała zaledwie 14 lat, kiedy została Miss Lata w Jarocinie. Rok temu otrzymała tytuł Miss Wielkopolski Nastolatek i Miss Modellek. Dla **Joanny Talarczyk** te tytuły nie miały większego znaczenia, w każdym razie nie przewróciły jej życia do góry nogami. W głowie jej się też nie przewracało - tak twierdzi jej mama Krystyna - pielęgniarka z jarocińskiego szpitala. Asia skończyła naukę w podstawówce i zdała egzaminy o ogólniaka. - *Nigdy nie miałam żadnej ulgi w szkole. Nie traktowano mnie też na wyjątkowych warunkach. Ja sama tego nie wymagałam. Nie mam kłopotów w szkole, a wychowawczynie zawsze ze zrozumieniem traktowała wydarzenia związane z moimi sukcesami* - twierdzi Joasia.

Pracowity miesiąc w Paryżu

Podczas konkursu o tytuł Miss Modellek Joasia została zauważona przez jedną z osób wyszukujących modelki dla paryskich agencji mody. Jarocinianka otrzymała propozycję wyjazdu do Francji. Do realizacji tego projektu doszło jednak dopiero podczas tego-

rocznych wakacji i wbrew pozorom nie był to wyjazd turystyczny. - *Jechałam tam do pracy. Na miejscu odebrała mnie pni Renata. Miałam za zadanie znaleźć agencję mody, w której się spodobać i zechcą mnie zatrudnić. Zainteresowano się mną już w pierwszej agencji, do której się zwróciłam* - wyjaśnia młoda jarocinianka.

Po podpisaniu umowy Asia miała już zapewnione utrzymanie i mieszkanie w jednej z lepszych dzielnic Paryża. Wbrew pozorom nie zarabiała tam żadnych pieniędzy. - *Najpierw agencja musi zainwestować we mnie, a kiedy się sprawdzę, otrzymam pracę na innych warunkach* - twierdzi Asia. - *Mieszkałam z innymi dziewczętami z Polski i tylko ja w tym gronie miałam pracę. Joasia uczestniczyła w pokazach, które jej zdaniem były bardzo profesjonalnie przygotowane. - Praktycznie o nic nie potrzebowałam się martwić i niczym zajmować. Jedna osoba przygotowywała dla mnie strój, inna fryzurę i makijaż, a jeszcze inna zakładała buty. Ja byłam tylko modelką.*

Najwięcej trudności młodej jarociniance sprawiało poruszanie się po stolicy Francji. - *Otrzymywałam “rozpiskę”, gdzie odbywają się pokazy, w których danego dnia będę uczestniczyła i musiałam sama do tych miejsc dotrzeć. Nie było to dla mnie łatwe, ponieważ nie znam języka. Czasem trzeba było podróżować po całym Paryżu albo nawet poza miasto. Musiałam się przesiadać, bo metro nie dojeżdżało tam, gdzie potrzebowałam* - mówi Joasia. - *Mimo że w ogólniaku uczę się języka francuskiego, porozumiewałam się w języku angielskim, którego przedtem nie znałam* - dodaje. Nowym doświadczeniem dla Joasi były też pokazy w programie telewizji CANAL+ i zdjęcia poza Paryżem.

Świat mody od kuchni

Joasia przyznaje, że praca modelek odbywa się pod dużą presją i wymaga ogromnej odporności na stres. - *Nie poddaje się zbyt szybko i łatwo nie ulegam stresom, jednak spotkałam wiele dziewcząt, które różnie reagowały na brak zainteresowania i oddalającą się perspektywę uzyskania pracy. Najgorsze są chyba sytuacje, kiedy okazuje się, że to koleżanki są nielojalne i trzeba odierać zagrożenie z ich strony. Takie sytuacje miały miejsce, kiedy byłam w Paryżu i rozgrywały się nawet w grupie Polek. Na szczęście mnie nic takiego nie spotkało.*

Figura Joasi (87/62/91) nie wymagała żadnej korekty, oprócz tego, że czasem jej 180 cm wzrostu okazywało się zbyt duże. - *Zdarzało się, że dziewczęta się odchu-*

dzały i wprowadzały specjalne diety. Okazywało się na przykład, że dziewczyna ma zbyt okrągłą twarz albo za dużo centymetrów w określonym miejscu. Trudno odchudzić twarz bez uszczerbku dla całego ciała. Potrzebne są specjalne ćwiczenia i zabiegi. W moim przypadku nie było takich wymagań.

Joasia, dom i Łukasz

Kiedy Joasia wyjeżdżała do Paryża najwięcej obaw miała jej mama - czy wróci szczęśliwie, czy będzie zadowolona i czy się nie zmieni. - *Joasia jest bardzo odpowiedzialna, poważna i chyba jest skromna, dlatego najbardziej obawiałam się zagrożenia z innej niż ona sama strony* - mówi **Krystyna Talarczyk**. Rozterki mamy podzielał chłopak Joasi - Łukasz, z którym dziewczyna od dwóch lat spędza znaczną część swojego wolnego czasu. - *Łukasz mieszka po sąsiedzku i prawdę mówiąc są z Joasią nierozłączni. Czasem mam wrażenie, że to jedyne w ostatnim czasie zainteresowanie córki - twierdzi mama. Joanna zaprzecza i pokazuje książkę, którą właśnie czyta. Oprócz tego dziewczyna lubi pływać, grać w koszykówkę, bawić się i słuchać dobrej muzyki.*

Joasia po pracowitym miesiącu w Paryżu resztę wakacji spędziła z Łukaszem nad morzem i w górach. - *Tegoroczne wakacje rzeczywiście były bardzo wyczerpujące i prawie cały czas poza domem. Teraz rozpoczął się rok szkolny, wróciłam do domu i do szkoły. Joasia rozpocznie również w najbliższym czasie*

kurs języka angielskiego, ponieważ po Nowym Roku wraca znów do Francji, gdzie czekają na nią pokazy i zdjęcia w paryskiej agencji mody.

Joasia Talarczyk cały czas współpracuje też z poznańską agencją HOOK i to dzięki tej współpracy uczestniczy regularnie w imprezach organizowanych

Joasia (pierwsza z lewej) wraz z koleżankami w Paryżu



przez agencję. - *Ostatnio brałam udział w poznańskich targach mody. Z tego właśnie powodu nieco później rozpocząłam rok szkolny. Ale teraz już zabieram się do pracy, bo wykształcenie jest dla mnie ważniejsze niż kariera modelki.*

ANNA KONIECZNA



Joasia na plaży - zdjęcie z tegorocznych wakacji

Zapraszamy do współpracy

Na tej stronie chcemy publikować wszelkiego rodzaju porady: kulinarne, kosmetyczne, dotyczące mody i zdrowego trybu życia. Postaramy się także wskazać, gdzie można załatwić różne sprawy, udostępniemy telefony instytucji i organizacji. Chcielibyśmy, żeby ta strona redagowana była przy współ-

pracy Czytelników. Będziemy proponować Państwu różne konkursy. Kontynuujemy konkurs kosmetyczny, począwszy od tego numeru rozpoczynamy nowy - kulinarne. Oczekujemy na propozycje tematów i zapraszamy do współpracy.

JUSTYNA NAPIERAJ

Lekarz radzi

Morski aerozol

Nie wszyscy są już po urlopie. Niektórzy właśnie teraz postanowili wyjechać - na przykład nad morze. Spacerując brzegiem morza możemy korzystać z dobroczynnego wpływu jodu na nasz organizm.



Aerozol morski, czyli drobne cząstki soli, które niesie ze sobą bryza, wiatr od morza, jest korzystny dla ludzi z przewlekłymi chorobami układu oddechowego i dla palaczy tytoniu, sprzyja bowiem oczyszczaniu się dróg oddechowych i pobudza procesy odpornościowe.

Największe stężenie aerozolu morskigo występuje w słoneczne przedpołudnie nad samym brzegiem morza. Wtedy właśnie trzeba odbywać nadmorskie spacerki, aby możliwie najwięcej aerozolu wnikało do naszych płuc.

Sól morską, której drobinki niesie ze sobą wiatr morski, zawiera jod, co jest szczególnie ważne dla ludzi z niedoborami jodu i niedoczynnością tarczycy.

Niedobory jodu często występują u mieszkańców centralnej i południowej Polski, zwłaszcza u młodzieży. Są okolice, gdzie dość powszechnie występuje przerost tarczycy (wole), natomiast bardzo rzadko chorują na to mieszkańcy

miejsowości nadmorskich.

Chorem w początkowym okresie nadczynności tarczycy pomagają pobyty nad morzem. Aerozol morski działa też korzystnie w cięższych przypadkach i w początkowym okresie nadciśnienia tętniczego. U wielu takich chorych już po kilkunastu dniach spacerowania nad brzegiem morza ciśnienie tętnicze normalizuje się, i to na wiele miesięcy. Mogą oni zrezygnować z przyjmowania leków, nie powinni jednak zaniedbać kontrolnych pomiarów ciśnienia.

Doktor Leszek Krześniak jest autorem publikacji "Minuta dla zdrowia" - zbioru felietonów o zdrowiu prezentowanych w I programie Polskiego Radia oraz w JA-Radiu. W swojej książce przede wszystkim zwraca uwagę na profilaktykę, czyli zapobieganie chorobom oraz "na możliwość samodzielnego leczenia, a w każdym razie radzenia sobie, przed rozpoczęciem leczenia pod kierunkiem lekarza. - Zachęcam do aktywnego stosunku do spraw zdrowia, bo gwarantuję to sukces, resztą nie tylko w leczeniu, w myśl dewizy: "w zdrowym ciele zdrowy duch" - mówi Leszek Krześniak. (akf)

Czy wiesz, że...

► **Paszporty** załatwia się w Wydziale Zdrowia i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Jarocinie, pokój 29, tel. 747-29-20 w. 242. Wnioski paszportowe można składać w poniedziałki od 9.00 do 16.00, wtorki, czwartki i piątki od 9.00 do 14.30. Do wniosku dołącza się trzy fotografie i dowód osobisty, legitymację uprawniającą do zniżki (renciści, emeryci, osoby z grupą inwalidzką, uczniowie szkół dziennych) do wglądu oraz akt urodzenia, jeśli ktoś ubiega się o paszport po raz pierwszy. Dokument wydawany jest na 10 lat. Opłata paszportowa wynosi 100 zł, ze zniżką 50 zł. Do tego dochodzi opłata skarbową 1,50 zł i opłata manipulacyjna przy realizacji wpłaty.

Okres oczekiwania na paszport wynosi od dwóch do trzech tygodni. Skrótów co można jedynie na specjalny wniosek, poparty dokumentami potwierdzającymi nagłą potrzebę - akt zgonu, skierowanie z placówki służby zdrowia itp.

Dzieci do lat 16 otrzymują paszporty bezpłatnie, należy uiścić tylko opłatę skarbową wynoszącą 1,50 zł. Przy składaniu wniosku obecność obojga rodziców jest obowiązkowa. Powinni mieć ze sobą dowody osobiste oraz akt urodzenia dziecka.

Wnioski o wydanie nowych paszportów w zamian za utracone bądź zniszczone składa się bezpośrednio w Kaliszu w Wydziale Zamiejscowym Urzędu Wojewódzkiego, plac św. Józefa, pokój nr 16. (alg)

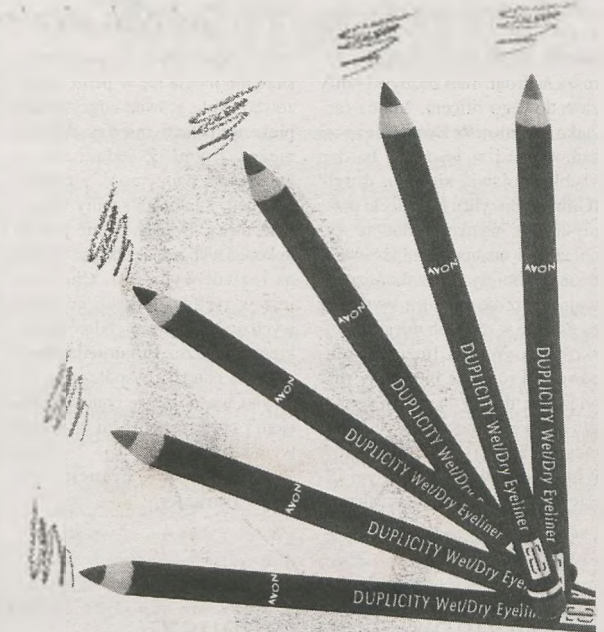
Kredki malują kreski

Kolorową kredką możemy podkreślić naturalny kontur brwi, namalować kreskę na powiece oraz zastąpić nią cienie do powiek.

Egipcjanie w czasach Kleopatry do malowania wykorzystywali węgiel, który nie tylko upiększał, ale także chronił przed infekcjami oka, zatrzymując słoneczny blask. Dopiero jednak w początkach XX wieku pojawiły się pierwsze kolorowe kredki do oczu: czarna, brązowa, musztardowa, cielistą i błękitną. Przypominały znane nam z dzieciństwa kredki świecowe. Trzeba je było ogrzewać w dłoni, a potem nakładać pędzelkiem, który robiono z ostrej szczeciny lub korka. Pozwalały uzyskać głębię spojrzenia.

Dzisiaj kredek używa się znacznie oszczędniej. Zaznaczone czarną kreską brwi wyglądają bardzo nieładnie i sprawiają, że twarz nabiera ostrych, wręcz agresywnych konturów. Brwi powinny być delikatnie podkreślone kredką o ton ciemniejszy od naturalnego koloru. Czarnego koloru nie powinny używać nawet brunetki. Zbyt mocno przyciemnione postarzają. Dla blondynek najlepsze będą kredki koloru jasnoszarego lub w ciepłym brązie.

Kontur oka można zaznaczyć kolorową kredką. Kreski na dolnej i górnej powiece nie powinny się łączyć w zewnętrzny i wewnętrzny kącik, bo utworzone w ten sposób ciemne obwódki wokół oczu sprawiają, że wydają się one znacznie mniejsze niż są w istocie. Do robienia kreszek na powiece przyda się eyeliner. Przed użyciem trzeba jednak pamiętać, aby lekko przypudrować powiekę, by nie była



tłusta. Kreskę ciągniemy od wewnętrznego do zewnętrznego kąca oka, nie odrywając pędzelka od powieki.

Firma AVON posiada w sprzedaży kredki i konturówki w różnych kolorach i oprawkach. Cena od 9,90 do 19,90 zł.

(jn)

Konkurs

Jeżeli uważnie przeczytałaś powyższy tekst, nie sprawi ci trudności odpowiedź na pytanie: Czego używały do malowania Egipcjanki?

kuchnia

W naszej redakcyjnej kuchni królować będą potrawy stosunkowo tanie, zdrowe i smaczne, a co również ważne nie wymagające wyjątkowych talentów kucharzkich. Ot, po prostu kuchnia dla każdego, choć nie znaczy to wcale, że czasami nie zaszalejemy jakimś daniem bardziej wykwintnym! Do wspólnego gotowania, zapraszamy również nasze czytelniczki (czytelników). Każdy, kto ma pomysł na pyszny deser lub ciasto, może przysłać nam swój przepis. Najciekawsze propozycje opublikujemy jako uzupełnienie naszego dania głównego. Warunek jest jeden: gotowy rezultat Waszego pieczenia czy gotowania należy przynieść do redakcji „Gazety Jarocińskiej” - by można było zrobić zdjęcie.

Czekają nagrody! A teraz zapraszamy do kuchni! Dziś przepis na pyszną Mazurską zupę rybną. Podano proporcje dla czterech osób.

Mazurska zupa rybna

Składniki:
3 średnie marchewki
pietruska
mały seler
listek laurowy
po 3 ziarna ziela angielskiego
i pieprzu
2 goździki
niewielki żabek czosnku
szklanka piwa jasnego
3 szklanki bulionu (może być z kostki)
piwo możemy zastąpić dodatkową szklanką bulionu, duży pomidor
3 cząstki pomarańczy
3 łyżki oliwy
duża cebula
4 filety (ok. 40 dag) dowolnej ryby

(najlepsza byłaby ta złowiona własnoręcznie)
przyprawa typu Jarzynka do smaku
zamiast soli
cząstka cytryny
listki zielonej pietruszki



Wykonanie: Warzywa obrać, umyć, pokroić w cienkie słupki. Pomidora obrać ze skórki, pokroić w ćwiartki lub ósemki. Bulion, warzywa, posiekany drobno czosnek, przy-

prawy, cząstki pomidora i pomarańczy gotować na średnim ogniu pod przykryciem. Rybę pokrojoną w paski podsmażyć na oliwie, dodać drobno posiekaną cebulę, skropić sokiem z cytryny (troszeczkę) i dusić pod przykryciem około 10 min. Potem wlać piwo i dusić jeszcze kilka minut, połączyć rybę z wywarem (warzywa powinny być miękkie), po czym gotować jeszcze około 10 minut. Podawać z grzankami lub ugotowanym oddzielnie makaronem nitki. Posypać (już na talerzu) posiekaną natką pietruszki.

A już za tydzień: paprykowe szaleństwo

(basf)

video

„Francuzka” - niszcząca siła namiętności

Akcja filmu rozpoczyna się tuż przed wybuchem II wojny światowej. Młode małżeństwo przeżywa kryzys. Mąż bohaterki (**Daniel Auteuil**) zgłasza się na ochotnika i wyrusza na front. Tam zdobywa szlify zawodowego oficera. Młoda mężatka (**Emanuelle Beart**) źle znosi samotność i w jej życiu bardzo szybko pojawia się „ten drugi” (**Gabriel Barylli**). Niemiecki przemysłowiec szybko zawiadnie wyobraźnię i uczuciami niedoświadczonej kobiety. Po zakończeniu wojny, mąż nie powraca, wysyłany za granicę w różnych misjach wojskowych. Wśród licznych placówek są również Indochiny (nawiązanie do słynnego w swoim czasie filmu „Indochiny” tego samego reżysera). Takich wątków wspomnieniowych jest w tym filmie więcej. Inspiracją do realizacji

tego obrazu była... historia jego rodziców. „Francuzka” **Emanuelle Beart** jest opowieścią o namiętności, która nie mogła się w pełni zrealizować. Rolę główną odgrywa kobieta uwikłana między dwoma mężczyznami. Z jednej strony gwałtowna namiętność, z drugiej poczucie lojalności i winy względem męża. Bohaterka nie potrafi dokonać wyboru, oczekując biernie na rozwój wydarzeń. Choć nie jest w tych rozterkach uczuciowych do końca wiarygodna, postać kreowana przez **Emanuelle Beart** wzrusza i budzi... współczucie. Na pewno warto dać się ponieść uczuciom i obejrzeć ten film w domowym kinie. (basf)

„Francuzka”, Francja, reż. **Regis Wargnier**



kaseta

Zakochany „Pan Tadeusz”

Adaptacja „Pana Tadeusza” w reżyserii Andrzeja Wajdy wejdzie na ekrany dopiero pod koniec bieżącego roku, ale już teraz można posłuchać, jak fragmenty narodowej epopei recytuje **Michał Żebrowski**, odwróca roli **Tadeusza**.

Kaseta i płyta „**Michał Żebrowski** jako **Zakochany Pan Tadeusz**” zawierają te fragmenty poematu **Adama Mickiewicza**, które dotyczą wątku miłosnego pomiędzy **Tadeuszem** a **Telimeną** i **Tadeuszem** a **Zosią**. Narracja **Michała Żebrowskiego** nie jest wyłącznie recytacją, ale bardzo sugestywnie opowiedzianą historią miłosną. Całość promuje piosenkę „**Wspomnienie**” w wykonaniu **Anny Marii Jopek** i z recytacją **Michała Żebrowskiego**.

skiego. Rzecz warta polecenia nie tylko wielbicielom twórczości **Mickiewicza** i talentu **Michała Żebrowskiego**. Przekonanie, że „**Pan Tadeusz**” jest tylko zmurą z uczniowskiego kanonu lektur, zmienia się po wysłuchaniu „**Michała Żebrowskiego** jako **Zakochanego Pana Tadeusza**”.

„**Michał Żebrowski** jako **Zakochany Pan Tadeusz**”, **BMG Poland 1999**.

płyta



Ten skład **Jethro Tull** nagrał już parę płyt. Lepszych, gorszych ale przecież w sumie utrzymanych na mniej więcej jednakowym poziomie. Nowy album jest po prostu słaby, by nie powiedzieć słabutki. A jeszcze nie tak dawno, na poprzednim „**Roots To Branches**” można było znaleźć prawdziwie rockowe smakołyki. „**J - TULL DOT COM**” zniechęca już samym tytułem. Czasy rockowego minstrela skończyły się bezpowrotnie. Czar przestał działać. Boję się że przestał działać definitywnie.

Do tej pory nie mogę pozbyć się uczucia niesmaku po ostatnim kawałkowym występie **Jethro Tull**. I chyba trochę przez pryzmat wokalnej beznadziejności **Iana Andersona** oceniam tę płytę.

Cóż z tego, że zespół gra dobrze,

że śpiew **Andersona** nie razi, że to przecież brzmieniowo dalej ten sam **Jethro Tull**, który znamy od ponad trzydziestu lat. Z tej płyty przez sześćdziesiąt minut wieje nudą. Ani jednego tematu, na którym można na chwilę zawiesić ucho. Brak tego wszystkiego, czym **Jethro Tull** zawsze zachwycał. Gdzie podziały się te niepowtarzalne zakręcone riffy nadające tej muzyce hardrockowej mocy. Balon pękł; ułotniła się nostalgia akustycznych miniatur i przepadł luz największych skądinąd rockowych prześmiewców. Prawdziwego **Jethro Tull** już nie ma. Dobrze, że został ślad tamtej twórczości; na najwyższej półce w rockowych zbiorach koneserów. Arcydzieła w rodzaju „**Aqualung**”, „**Thick As A Brick**” czy „**Heavy Horses**” zdarzają się tylko raz.

PAWEŁ MICHAŁISZYN

PODRECZNA WALIZCZKA	SZMAL PIENIĄDZE	PORA ROKU	KRASO-MÓWCA	DAWN. DROBNA MONETA, HALERZ, SZELĄG	CZĘŚĆ MECZU TENISOWEGO	MODELARZ
ZBROJONY BETON	KOZODÓJ				COŚ DO LUTOWANIA	WYWAR
6	E	L	A	22	E	O
ZALOZYCIELKA WISZĄCYCH OGRÓDÓW	S	E	M	20	A	P
3	L	O	M	A	N	
MIŁOSNIK MUZYKI	S	E	N	A	P	
WYŻSZA IZBA PARLAMENTU	13	E	N	A	P	
ATRYBIUT MINISTRA	T	E	K	A	P	
TYLENOWIEC	R	S	Y	G	N	A
PARODIA, ZNIEKSZTAŁCENIE	K	A	12	R	Y	8
NAPAD, INWAZJA	O	N	A	G	19	E
CIERPIENIOWY OBRAZ	A	I	K	O	N	A
POPULARNE IMIĘ MĘSKIE	J	A	N	W	T	E
BADA COŚ	A	N	A	L	I	24
ROSYJSKA CIEŻARÓWKA	Z	I	L	A	M	O
UTWOR POETYCKI	O	D	A	T	W	O
23	L	A	M	I	N	A

Oprac. PIOTR WARCZYŃSKI

krzyżówka nr 428

Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 23, utworzą rozwiązanie - przysłowie.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przestać lub przynieść wraz z kuponem do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) do 24 września. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody pieniężne (30 zł, 20 zł i 10 zł).

rozwiązanie krzyżówki nr 427

Nagrody wylosowali: **JACEK WASZAK** - Szczonów 7 (30 zł), **BOŻENA REIMANN** - Jarocin, ul. Wodna 36 (20 zł), **WŁADYSŁAW ANDRZEJEWSKI** - Wolica Kozia 24 (10 zł).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.

GAZETA **JAROCIŃSKA**

„G. J.” 37 (467)

Jarocin, Rynek - Ratusz

Hasło: **Podczas wojny milczą prawa.**

h o r o s k o p

BARAN (21 III - 19 IV)

Tydzień dobrze się zapowiada. Zwiększa w sprawach zawodowych poprawia się widoki - wyjaśnia się sprawy działające Ci ostatnio na nerwy. Pomyślny dzień - niedziela.

BYK (20 IV - 20 V)

Chęć imponowania komuś da się zrealizować. To może będzie początek Twoich sukcesów na zupełnie nowym polu zawodowym. Pomyślny dzień - poniedziałek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Czyjes zakusy na Twoją pozycję i plany można będzie szybko i prawie bezboleśnie zlikwidować. Mało kto się zorientuje, że w ogóle coś takiego miało miejsce. Pomyślny dzień - wtorek.

RAK (21 VI - 22 VII)

To będzie tydzień niespodzianek. Złych i dobrych. Te dobre chyba przeważają. Niemniej uważaj, nie daj się zaskoczyć! Pomyślny dzień - czwartek.



LEW (23 VII - 22 VIII)

Niezbyt przyjemny tydzień, ale tylko dla tych, którzy mają coś na sumieniu. W razie problemów szukaj pomocy Barana. Pomyślny dzień - sobota.



PANNA (23 VIII - 22 IX)

Nie dawaj kierować sobą byle komu i nie pakuj się w różne awantury, nie wiedząc dobrze, o co w nich naprawdę chodzi. Pomyślny dzień - środa.



WAGA (23 IX - 22 X)

Tydzień dość kłopotliwy, szczególnie w drugiej jego połowie. W kontaktach służbowych uważaj, by nie zadrzeć z osobą spod znaku Raka. Pomyślny dzień - sobota.



SKORPION (23 X - 21 XI)

Duży ruch, spore osiągnięcia, wyrazy uznania. Kilka miłych spotkań. Sprzyjający okres dla tych, którzy planują zmianę pracy, zawodu a nawet miejsca zamieszkania. Pomyślny dzień - poniedziałek.



STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Kiedyś, bez złej intencji, zrobiłeś lub powiedziałaś coś, co miało związek z bliską Ci osobą. Teraz dotrze do Ciebie okólna droga, że osoba ta czuje się głęboko urażona. Pomyślny dzień - czwartek.



KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Nagły pomysł przypadnie do gustu najbliższemu otoczeniu. Spróbuj go szybko zrealizować. Im prędzej do tego przystąpisz, tym większe szanse na udany finał. Pomyślny dzień - piątek.



WODNIK (20 I - 18 II)

Nie zmieniaj kierunku - wszystko idzie ku dobremu. W domu duże wydatki, a nawet inwestycje, okazały się nie tylko konieczne, ale także poprawiły samopoczucie. Pomyślny dzień - sobota.



RYBY (19 II - 20 III)

Z zainteresowaniem przyjmiesz niektóre zmiany, w bliskim kręgu towarzyskim. Staraj się mimo dobrego wrażenia zachować obiektywizm w ocenie. Pomyślny dzień - wtorek.

MERKURY i WENUS